

Michalski, Jerzy

"Wydział Prawa w Uniwersytecie Warszawskim (1816-1831) i w Szkole Głównej (1862-1869)", Władysław Sobociński, "Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego", Warszawa 1963 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 9/1, 121-123

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i poglądy rosyjskich studentów kształcących się za granicą co do jednego z najważniejszych kierunków późniejszych fizyko-chemicznych badań Łomonosowa.

Obok niepełności opisu niektórych analizowanych przez autora faktów (analiza soli naturalnej wykonana przez Łomonosowa, udoskonalenie produkcji kwasu siarkowego przez Laksmana) spotykają się też w książce dłużyzny i zbyteczne szczegóły (np. przy opisie wyposażenia Laboratorium Chemicznego). Niekiedy odczuwa się w wykładzie brak wyrazistej, ogólnej chronologicznej kanwy, która ułatwiłaby czytelnikowi orientację przy zestawianiu poszczególnych faktów, opisanych w różnych rozdziałach. Dla szerokiego kręgu czytelników niezupełnie jasna będzie działalność Łomonosowa po rezygnacji z pracy w Laboratorium i w Katedrze Chemii (a częściowo i przyczyny tej rezygnacji) oraz dalsze rzeczywiste losy Laboratorium po wielokrotnych decyzjach o zlikwidowaniu starego i stworzeniu nowego laboratorium. Wywołuje też żal brak w książce wydzielonego spisu literatury i źródeł, który byłby pożyteczny dla zainteresowanych historią chemii.

Wszystkie te jednak braki nie naruszają wyrażonej na wstępie recenzji oceny książki N. Raskina jako pogłębionego i oryginalnego dzieła, poświęconego świetnemu rozwojowi chemii rosyjskiej w XVIII w.

Igor Znaczko-Jaworski*

Władysław Sobociński, *Wydział Prawa w Uniwersytecie Warszawskim (1816—1831 i w Szkole Głównej (1862—1869)*. W pracy zbiorowej *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1963, s. 57—181.

Autor na wstępie informuje, że jego praca „stanowi rozszerzoną formę referatu wygłoszonego podczas uroczystości 150 rocznicy Wydziału Prawa UW“. Prace historyczne, powstałe w związku z jakimś jubileuszem, często nie przynoszą istotniejszego postępu w stanie badań. Autorzy krepowani są krótkimi terminami, a organizatorzy jubileuszów wolą zwykle nie tyle naukowe monografie poświęcone jakimś wybranym problemom, ile całościowe opracowanie informacyjne, siłą rzeczy zarysowe i opierające się nieraz wyłącznie o dawniejszą literaturę przedmiotu. Autor niniejszej pracy stanął niewątpliwie przed trudnym zadaniem opracowania w stosunkowo bardzo szczupłych ramach (właściwy tekst pracy obejmuje 90 stron druku, resztę stanowią aneksy i streszczenie w języku francuskim) tematu o dużej rozpiętości czasowej. Autor nie ograniczył się przy tym do tematyki wyrażonej w tytule, ale dał również rozdział nazwany *Trudności i zahamowania w rozwoju kultury prawnej w Królestwie Polskim po klęsce 1831 r.* (w zakresie instytucji i życia prawnego, przygotowania kadr i nauki prawa), obejmujący okres między likwidacją Uniwersytetu Warszawskiego a powstaniem Szkoły Głównej. W ostatnim zaś rozdziale poświęconym roli Wydziału Prawa Szkoły Głównej „w rozwoju instytucji państwowych i prawnych oraz nauki prawa“ poruszył niektóre zagadnienia życia prawnego i kultury prawniczej w Kongresówce aż po 1914 r.

Mimo zarysowanego charakteru i konieczności powtarzania rzeczy znanych praca stanowi istotny wkład badawczy zarówno ze względu na przemyślenie i własną interpretację wielu zagadnień, jak i na spożytkowanie niektórych materiałów drukowanych i rękopiśmiennych nie uwzględnionych przez dawniejszych badaczy.

G. U. Rajziera o *chimicznym rastworieniu*, niedawno opublikowanym w pracy zbiorowej *Oczerki po istorii chimii*. Moskwa 1963 (por. recenzję z tej pracy w niniejszym numerze „Kwartalnika“).

* Nadesłaną z Leningradu recenzję tłumaczył Eugeniusz Olszewski.

Pod tym ostatnim względem o jakichś rewelacjach nie może być oczywiście mowy, wiadomo przecież, że cały podstawowy zasób archiwalnych dla dziejów szkolnictwa w zaborze rosyjskim uległ zatracie. Autor oprzeć się więc musiał na obfitym zresztą materiale referowanym czy opublikowanym w całości lub wyjątkach w kronikarskiej monografii J. Bielińskiego *Królewski Uniwersytet Warszawski*. Dla dalszych odcinków czasowych obok starannie wykorzystanych drobniejszych przyczynków oraz wzmianek w pracach poświęconych innej tematyce (wykorzystane są one oczywiście i dla lat 1816—1831), autor mógł wyzyskać prace Kucharzewskiego (*Epoka paskiewiczowska — losy oświaty*) i Borowskiego (*Szkoła Główna Warszawska 1862—1869 Wydział Prawa i Administracji*). Uzupełnienia materiałowe przyniosły niektóre druki współczesne, pamiętniki (np. opublikowane przed kilkunastu laty *Notatki autobiograficzne* Janowskiego), papiery po Romualdzie Hubem z Biblioteki Jagiellońskiej, zbiory S. Dicksteina z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego (odpisy) oraz tzw. *Teki Skimborowicza* z Archiwum Głównego A. D. Część tych materiałów ogłosił autor *in extenso* w aneksach.

Autor słusznie unikał ograniczania się do opisu zewnętrznych dziejów uczelni prawniczych, ale starał się pokazać szeroko rozumianą ich rolę. Jeśli chodzi o wniesienie przez autora *novum* do stanu badań, to wobec obfitości problemów poruszonych w tej skondensowanej treściowo pracy trzeba się ograniczyć do przykładów. Uściślone więc zostały niektóre kwestie z zakresu statusu prawnego zarówno Uniwersytetu, jak i Szkoły Głównej, ukazane zostały zarówno podobieństwa, jak i różnice w strukturze organizacyjnej i systemie nauczania w stosunku do obcych uczelni (francuskich, niemieckich, rosyjskich), na których się wzorowano. Scharakteryzowany, a nie tylko bibliograficznie wyliczony został dorobek naukowy profesorów, choć siłą rzeczy musiała to być charakterystyka zarysowa, daleka od szczegółowej, wyczerpującej analizy. W szczególności zasygnalizować tu wypada ocenę prac historyczno-prawnych J. W. Bandtkiego, charakterystykę pierwszej serii „Themis Polskiej”, podręcznika Dutkiewicza dawnego prawa polskiego, uwagi o Holewińskim, Heylmanie, Okolskim, o „polskim pozytywizmie prawniczym”. Autor starał się ukazać wpływ Wydziału Prawa obu uczelni i ich grona nauczającego na prace prawodawcze, czemu, jak wiadomo, nie sprzyjały warunki polityczne. Pewien taki wpływ w czasach konstytucyjnego Królestwa zaznaczył się w zakresie niektórych zagadnień kodeksu cywilnego, a zwłaszcza prawa hipotecznego. W okresie reform Wielopolskiego niektórzy przyszli profesorem Szkoły Głównej brali intensywny udział w opracowywaniu projektów reformy organizacji sądów, prawa karnego, a częściowo prawa cywilnego. Stosunkowo więcej miejsca poświęcił jednak autor omówieniu działalności politycznej prawników, zwłaszcza udziału ich w obu powstaniach. Takie ustawienie proporcji może budzić wątpliwości, być może jednak wynikało ono po prostu z faktu, że do tej ostatniej sprawy autor dysponował obszerniejszym materiałem.

Na pewno nie byłoby trudno wymienić pewne problemy, czy fakty, które autor pominął w swoim wykładzie, trzeba jednak pamiętać, że w jak szczupłych ramach wykład ten musiał się zmieścić. Wystarczy przypomnieć, że ustęp poświęcony Wydziałowi Prawa Szkoły Głównej liczy dwadzieścia kilka stron, gdy monografia Borowskiego ma przeszło 250 stron. W paru wypadkach (s. 108 i 113) autor sygnalizuje, że opracował, względnie opracuje dane zagadnienie w obszerniejszym ujęciu, bądź też zwraca uwagę na potrzebę takiego opracowania (s. 112).

Na zakończenie chciałbym odnotować kilka drobnych zastrzeżeń. Na s. 65 autor omawiając zamachy na Uniwersytet podejmowane od chwili reakcyjnego zwrotu w Królestwie Polskim wymienia m.in. fakt odłączenia od Uniwersytetu biblioteki. Jak wiadomo sprawa ta wynikała z rąjczy obrazy ministra Stanisława Potockiego na Uniwersytet za niewybranie rektorem Lindego i ze sprawą kursu

reakcyjnego nie ma związku. Na s. 82/3 autor pisze „Atmosfera represji, aresztowań i procesów politycznych nie sprzyjała pracy naukowej. Tej głównie okoliczności należy, jak sądzę, przypisać małą liczbę prac naukowych i doktoryzacji na Wydziale Prawa (Uniwersytetu Warszawskiego), a nie tłumaczyć wszystkiego... praktycznym nastawieniem studiujących i nieudolnością lub niechęcią profesorów“. Na pewno zgodzić się trzeba, że te ostatnie powody nie były wyłącznymi. Ale czy z kolei owe represje były aż tak częste i masowe, by one właśnie mogły być głównym powodem? Co do tego można mieć poważne wątpliwości i jeden przytoczony przez autora przykład K. B. Hoffmana za dostateczny dowód wystarczyć nie może. Jest rzeczą chyba zresztą naturalną, że Uniwersytet o świeżych tradycjach, gdzie katedry obsadzane były często przez ludzi bez dorobku naukowego, nie mógł od razu stworzyć atmosfery naukowej i wychować większego grona ludzi oddanych badaniom naukowym. Wydaje się zresztą (ale to należałoby dokładnie ustalić), że właśnie w ostatnich kilku latach istnienia Uniwersytetu sytuacja w tym względzie uległa poprawie i Wydział Prawa doczekał się absolwentów, którzy w mniejszym lub większym stopniu zaznaczyli się działalnością na polu literatury prawniczej. Program i charakter studiów (wykłady wyłącznie kursowe) odegrały też swoją rolę. Stąd też chyba niemal wszyscy absolwenci Uniwersytetu (nie tylko z Wydziału Prawa), którzy posiadali ambicje naukowe, starali się udawać na studia dalsze, na zagraniczne uniwersytety. Trzeba wreszcie zwrócić uwagę, że nauka na Wydziale Prawa trwała tylko 3 lata, a na Uniwersytet wstępowano często w bardzo młodym wieku.

Na s. 88 autor pisze: „Można się dopatrzeć niechęci do prawa francuskiego w powołaniu na katedrę tego przedmiotu przedstawiciela Kościoła, organizacji wrogiej Kodeksowi Napoleona“, dalej jednak przyznaje, że ks. Franciszek Szaniawski (o niego to bowiem chodzi) sam tłumaczył kodeks Napoleona na polski, i że bronił zawsze jego zasad. Nie bardzo więc zrozumiała jest owa początkowa sugestia, bo przecież wiadomo, że ks. Szaniawski był blisko związany z ministrem Łubińskim i z jego protekcji stał się profesorem w Szkole Prawa Księstwa Warszawskiego.

Odwrót od pewnych skrajnie reakcyjnych posunięć w stosunku do Uniwersytetu w ostatnim okresie przed powstaniem listopadowym nie był chyba, jak sugeruje autor (s. 97), jakimś jedynie „zakamulowaniem“.

Chyba jakąś luką jest całkowite niemal pominięcie sprawy katedr prawa polskiego na Uniwersytecie Moskiewskim, podczas gdy o analogicznych katedrach w Petersburgu jest stosunkowo obszerna wzmianka (s. 110—11).

Wreszcie wydaje się, że autor ulegając sugestii pewnych źródeł (i dawniejszych opracowań) przecenił może nieco rolę Szkoły Głównej w kształtowaniu się kultury prawniczej ostatnich dziesiątków lat XIX w. i pierwszych kilkunastu lat XX w.

W aneksie VII może niezupełnie oczywiste są emendacje tekstu, sygnalizowane przypisami 7 i 12.

Jerzy Michalski

Józef Babicz, *Nauka o ludach Fryderyka Ratzla*. Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1962, s. 170 (wydawnictwo powielane).

W dyskusji nad geopolityką niemiecką, jaka rozgorzała po upadku hitlerowskich Niemiec, często występowało imię Fryderyka Ratzla, ale krytyka jego dzieł nie oświetlała dostatecznie jasno historyczno-ideowych związków, od których były one uzależnione. Zadanie to podjął Johannes Steinmetzler, badając szczegółowo